

GAZETA ZAMAMI

ORGAN PRASOWY SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 24 STO W WARSZAWIE

cena 70 GROSZY



Witam Was!

W tym numerze:

- ciekawa krzyżówka;
- kolejna część Majtrixa;
- dobre kawały;
- opowiadania o św. Mikołaju;
- propozycje na prezenty!!!!
- dużo ciepły chwil w gwiazdkowym świecie;
- wspaniałych prezentów;
- dobrego odpoczynku;
- powodzenia w Nowym 2005 Roku!!!

Rogata Drużyna

HOROSKOP ŚWIĄTECZNO - NOWOROCZNY

Poprzez skrzyżowanie Saturna z Ziemią i Jowiszem, co tydzień w sobotę nie pójdziesz do szkoły.

Jeśli twój znak zodiaku zaczyna się na „B”, będziesz najweselszym człowiekiem na świecie. Będziecie mieli ciepłe sny (i karaluchy pod poduchy). Z pieniędzmi będzie krucho.

Rak (dziewczyna) i lew (chłopak) mogą zostać parą.

Koziorożec będzie uprawiał sporty, więc musi uważać.

Jeśli jesteś Rybą, szczęście będzie ci dopisywało przez cały czas.

Gdy znajdą się dwa Bliźnięta (przeciwnych płci ;-), mogą się bardzo pokłócić. Ich kłótnia może być bardzo długa, choć bez powodu.

Panna, Strzelec i Skorpion założą tajny klub, o którym każdy będzie wiedział. Są to najlepsi przyjaciele. Strzelec, Skorpion i Koza (nie wiem, dlaczego koza) będą wesołe szczególnie w dzień Świąt Bożego Narodzenia.

W sumie to te wszystkie na „S” to nieźle szkraby i mają smykałkę do interesów. Można się po nich spodziewać problemów.

Nazwa „Waga” mówi sama za siebie.

Barany to uczciwe i mądre zwierzęta (horoskop zwierzęcy). Lwy to krętacze, których nie chcę znać. Ale inni ich potrzebują;-).

Maciek Margas



Stronka redakcyjna

Redaktor naczelny: Justyna Majewska,

Opiekunki gazetki: Małgorzata Napiórkowska i Anna-Maria Wołyniak,

Zastępca redaktora naczelnego: Karolina Szewczyszczak,

Zespół literacki: Sonia Górecka, Marta Witos, Justyna Majewska, Bartek Kulczycki,

Zespół reporterów: Justyna Przytuła, Radek Suchmiel, Ania Surnikowska, Karolina Szewczyszczak,

Zespół Rozrywkowy: Ania Skorupska, Ola Kołodziejczyk, Zuzia Rebejko, Olek Pietrak, Michał Chełstowski, Jonasz Łempicki,

Zespół techniczny: Maciej Margas, Zuzia Kadlick, Olek Matusiak, Karolina Szelałowska..



GRUDZIEŃ

Dwudziestego czwartego ostatniego miesiąca...

*Dwudziestego czwartego grudnia
Jezus znowu się rodzi.
Aniołowie śpiewają kolędy,
Betlejem rozświecła niebiański blask.
Dwudziestego czwartego ostatniego miesiąca
Oplatek.
Nie jest już tylko kawałkiem ciasta.
Choinka
- nie jest drzewem.
A gwiazda
tandetną ozdobą z plastiku.*

Ola Kołodziejczyk**BOŻE NARODZENIE**

Uroczystość Bożego Narodzenia nie była znana przed IV wiekiem. Przez pierwsze trzy wieki Kościół obchodził jedynie datę zmartwychwstania Chrystusa. Ewangelie nie zajmują się bliżej dokładnym ustaleniem dnia narodzin Chrystusa. Kościołowi antycznemu wystarczała sama znajomość faktu narodzin Zbawiciela i przebieg wszystkich wydarzeń związanych z osobą Jezusa Chrystusa.

Natomiast chrześcijanie pochodzący z kultury hellenistycznej przywiązywali duże znaczenie do daty narodzin. Dzień 25 grudnia, jako data liturgicznych obchodów święta narodzenia Chrystusa jest raczej symbolicznym ustaleniem kalendarzowym. Impulsem do powstania osobnego święta liturgicznego narodzenia było oświadczenie Soboru w Nicei (325), że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem.

Od V wieku źródła liturgiczne przekazują nam pierwszy formularz mszalny na Boże Narodzenie. Od połowy VI wieku Rzym zna już tradycję trzech Mszy św.: Pasterkę, Mszę o świcie i Mszę w dzień.

Dzisiejszy porządek czytań Liturgii Słowa nie odpowiada już tej dawnej interpretacji. Pasterka otwiera cykl liturgicznych obchodów związanych z tajemnicą Wcielenia, czyli przyjęcia przez Syna Bożego ludzkiej natury i przyjścia na świat.

*(Opracowano na podstawie:
<http://www.polishcenter.org/Christmas/TRADYCJE.htm>)*



WIGILIA

Wigilia jest to staropogański zwyczaj, który został zaadaptowany przez chrześcijan, a pochodzi on z zamierzchłych czasów, kiedy Lech, Czech i Rus przemierzali na swych koniach tereny dawnej Polski, a Piast Kołodziej przygotowywał się do postrzyżyn swego najstarszego syna.

Szczególnie polską tradycją jest wieczerza wigilijna - niezwykle uroczysty posiłek w kuchni polskiej, w którym zachowały się ślady dawnych obrzędów. Do wieczerzy wigilijnej zasiadano z zapadnięciem zmroku, z chwilą ukazania się pierwszej gwiazdy, pilnie wypatrywanej przez dzieci. Zaczynano od dzielenia się opłatkiem połączonym ze składaniem sobie życzeń.

Natomiast dzielenie się poświęconym opłatkiem było i pozostało momentem szczególnie wzruszającym. Pamiętano również i o zmarłych. Dla nich, "dla nieobecnych", stawiano na stole oddzielne nakrycie, na które kładziono odrobinę każdej potrawy i kawałeczek opłatka.

Staropolskie opłatki były różnokolorowe i bardzo ozdobne. Dziś wypieka się, również wytłaczane ozdobnie, opłatki białe. W niektórych domach podczas wieczerzy wigilijnej ludzie łamią się chlebem, nawiązując do innej wieczerzy - Ostatniej Wieczerzy, podczas której Jezus dzielił się chlebem z apostołami.

Polskie kolędy, często bardzo stare, należą do klejnotów polskiej pieśni ludowej i religijnej. Spotykamy wśród nich melodie taneczne w rytmie mazura, oberka, w tekstach zaś również i akcenty humorystyczne, satyryczne. Dla wielu naszych rodaków, żyjących z daleka od kraju kolędy były i są nadal wzruszającym symbolem polskości.

Innym zwyczajem Bożonarodzeniowym są szopki krakowskie wystawiane na rynku krakowskim i konkurs na najpiękniejszą szopkę. Najciekawsze okazy następnie wzbogacają kolekcje prywatne oraz państwowe zbiory sztuki ludowej. Również szopki urządzone w kościołach mają dawne tradycje. Na wyróżnienie zasługuje zmechanizowana i stale aktualizowana o nowe szczegóły, bardzo lubiana przez mieszkańców Warszawy, szopka w kościele Kapucynów.



*Dzisiaj gwiazdy złociste,
łańcuchy srebrzyste,
dwanaście potraw na stole.
Siano położone,
świeczki zapalone.*

Nim pierwsza gwiazdka załśni na niebie . .

Ola Kołodziejczyk

TRADYCJE SYLWESTROWE

Jedną z tradycji sylwestrowych jest szampan. Niekoniecznie musi zawierać alkohol, bo np. dzieci nie mogą go pić, więc dla nich pozostaje szampan dziecięcy lub inne napoje. Gdy nastanie północ, korek zostaje wystrzelony. Przesady mówią, że ten, kto go złapie będzie miał szczęście w nadchodzącym roku. Po wypiciu szampana i złożeniu sobie życzeń, wychodzimy na zewnątrz i strzelamy petardy na powitanie Nowego Roku. W pomieszczeniu, w którym świętujemy, możemy dla ozdoby zapalić sztuczne ognie i porozwieszać balony. Na stole powinno się znaleźć jakieś lekkie jedzenie, np. kanapeczki-koreczki ;-).

Później balujemy do samego rana.

Dobrej zabawy!

Julia Zagrodzka



POMYSŁY NA PREZENTY ŚWIĄTECZNE

- Dla babci:
- *Figurka ozdobna, waza, zastawa stołowa, album na zdjęcia.*
- Dla dziadka:
- *Wino, muszka, zegar z kukłką, ramka na zdjęcie.*
- Dla mamy:
- *Perfumy, kosmetyki, biżuteria, kieliszki, okulary słoneczne, pościel, kapelusz.*
- Dla taty:
- *Krawat, laptop, zegarek, scyzoryk szwajcarski, otwieracz do szampana.*
- Dla siostry:
- *Pluszak, lalka, płyty, książki, futerał na płyty i discman.*
- Dla brata:
- *Samochodzik, robot, płyta, książka, pistolet.*
- Dla dziewczyny:
- *Misio, odzież, płyty, kosmetyki, perfumy, serduszka i buziaki ;-).*
- Dla chłopaka:
- *Sweter, dezodorant, woda kolońska, koszulka i buziaki ;-).*
- Dla pieska:
- *Kość, witaminy, kojec, szampon.*
- Dla kotka:
- *Myszka, kokarda, grzebyk, kocimiętka.*



A dla wszystkich GORĄCE ŻYCZENIA!!!

SZKOLNE WIEŚCI * SZKOLNE WIEŚCI * SZKOLNE WIEŚCI * SZKOLNE WIEŚCI

SPOTKANIE Z GRZEGORZEM KASDEPKĘ

1 grudnia klasy I-III spotkały się z autorem książek dla dzieci Grzegorzem Kasdepką. Pisarz jest zabawny i wesoły. Czytał nam fragmenty swoich książek. Omawialiśmy zasady dobrego zachowania. Kiedy próbował uciszyć salę zaczął uderzać w spodeczek. Niestety, spodeczek tego nie wytrzymał i pękł na trzy części. Wszyscy wybuchli śmiechem. Na koniec zadawaliśmy Mu pytania np.:

O.J. - *Jakie są Pana Ulubione cukierki?*

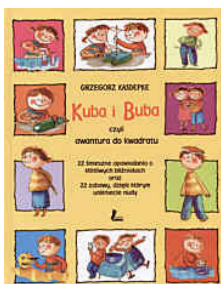
G.K. - *Ptasie mleczko, ale zawsze dostaję delikcje.*

O.J. - *Jaki jest Pana ulubiony przedmiot w szkole?*

G.K. - *Nie była to matematyka.*

Po zakończeniu można było dostać autograf. To spotkanie uważam za udane.

Olek Jakubisiak klasa 3b
(też nie lubię matmy)



Wywiad z Łukaszem Komorowskim.

R.G. – *Witamy Cię Łukaszu.*

Ł. – *Dzień dobry!*

R.G. – *O czym są Twoje książki i co skłoniło Cię do pisania?*

Ł. – *Moje książki są o dinozaurach, ponieważ to moje ulubione zwierzęta i dobrze się na nich znam. Chciałem podzielić się z kimś moim pomysłem.*

R.G. – *Kto jest głównym bohaterem i jakie przeżywa przygody?*

Ł. – *Głównym bohaterem tej książki jest mały dinozaur - Igłanodon Dinus. Historia zaczyna się od urodzin Dinusia i kończy się wędrówką stada, w którym żyje bohater.*

R.G. – *Ile tomów zamierzasz napisać?*

Ł. – *Zamierzam stworzyć ok. 7 tomów i być może napiszę suplement.*

R.G. – *Jakie będą następne przygody naszego kochanego Dinusia?*

Ł. – *Dinus zacznie dorastać i przeżywać mroźne krew w żyłach przygody.*

A w następnej części Dinus się zakocha.

R.G. – *Kiedy powstała pierwsza część przygód o Dinusiu?*

Ł. – *Zacząłem ją pisać, gdy byłem w pierwszej klasie.*

R.G. – *Dlaczego pisziesz ją tak długo?*

Ł. – *W czasie jej powstawania pisałem też inne komiksy. Powstały: „Przygody Stivensa” i „Czerwony kotek.”*

R.G. – *Jak dużo czasu poświęcasz na jedną część?*

Ł. – *Dwa miesiące.*

R.G. – *Czy Twoi rodzice się nie denerwują?*

Ł. – *Nie, przecież mam zajęcia.*

R.G. – *Jak zachęć naszych czytelników do przeczytania swoich książek?*

Ł. – *Na pewno dzięki wam.*

R.G. – *Dziękujemy za miłą rozmowę.*

Ł. – *Ja też dziękuję!*

Zapraszamy do przeczytania przygód o Dinusiu!

Zuzia i Olek

MAJTRIX (cz. 7)

Crazy Master ®©™

Meo rozejrzał się... Ani śladu CIFa. Hmmm... Zaraz! Ślady jednak są. Meo zgłodniał. Poszedł więc po coś do jedzenia. Postanowił, że jak zje, pójdzie tam, dokąd poszedł CIF. Pozna drogę po śladach. Nie znalazł żadnej budki z hot dogami lub hamburgerami... Meo nie znalazł śladów, bo przykrył je śnieg.

- Nie ma śladów... To przez ten głupi śnieg! No kto to wymyślił śnieg... Chyba ten głupek, który wymyślił też tego świętego Mikołaja!
- Słucham??? – spytał jakiś gruby głos z góry. – Nikt mnie nie wymyślił, tylko sam się urodziłem w Laponii!!!
- Kto mówi?
- Wróbelek Elemelek!
- To wróbelki Elemelki istnieją?
- Jasne, że nie! Jestem gołębiem Ełębiem!
- Taaaa, jasne!!!
- Nie wierzysz? Masz rację!
- To kim naprawdę jesteś???
- Twoim marzeniem! To ja! Święty...
- Tylko nie mów, że Mikołaj, bo nie uwierzę!
- Mikuś! Mów mi Mikuś!
- Hmmm... W Świętego Mikusia już mogę uwierzyć.
- To dobrze, bo nie lubię jak na mnie mówią Mikołaj.
- Wiesz może Mikusiu, gdzie poszedł CIF?
- CIF? Mam go w łazience!
- Nie o takiego CIFa chodzi! Chodzi mi o Agenta CIFa!
- Mam go w łazience mówię!
- Więc zaprowadź mnie do swojej łazienki!
- OK!



Po tej rozmowie pofrunęli w lotosamochodzie do Laponii. Meo nic nie widział, bo święty Mikuś założył mu na głowę worek.

- Ej!!! W tym worku są prezenty! Uwieraj mnie w głowę!!!
- Trudno... Wytrzymasz.

Po podróży Meo wszedł do łazienki, popatrzył, rozejrzał się i ujrzał wreszcie... NAPIS NA BUTELCE „NOWOŚĆ – CIF, AGENT NA SEDES! WLEWASZ GO DO SEDESU, A ON BĘDZIE CZYSTY PRZEZ DŁUGI CZAS!”

- Mówiłem, że nie chodzi mi o zwykłego cifa, tylko o Agenta CIFa!
- Wiem... Przecież to nie jest zwykły cif do łazienki, tylko cif agent! To nowość! Zwykły cif już się zestarzał – kiepski jest!
- Ech... Nigdy już go nie znajdę...

To były słowa wypowiedziane w bardzo dziwny sposób. Tajemniczo – smutny. Meo wyszedł z domu świętego Mikusia i rozejrzał się. Widział wszystko na białą. W ogóle nie widział, gdzie jest i czy jeszcze kiedyś zobaczy CIFa, a najgorsze, że nie wiedział, czy zdoła uratować świat. Nagle drzwi od domu świętego Mikusia zamknęły się i otworzyło się okno. Bohater obejrzał się i ujrzał głowę CIFa.

- Teraz umrzesz w zimnicy – krzyknął agent.
- Zaraz cię złapię!

Meo zaczął biec jak najszybciej, ale agent CIF zdążył zamknąć drzwi, zanim on wskoczył do domu. Lecz to nie koniec z Meo. Wręcz odwrotnie! Meo wyciągnął komórkę i zadzwonił do wojska.

- Proszę zorganizować nalot na Laponię... – spojrzał na dom i ujrzał ulicę i numer. - ...ulica Wybuchowa 1!
- Dobrze, będziemy za 8 sekund.

I rzeczywiście. Osiem sekund później przyleciał samolot, który spuścił cztery rakiety na domek. Przy okazji mało co nie zabił Mea. Zabrali go do Warszawy. Wrócił do Srinity i Forfeusza.

- Jak tam Meo? – spytał Forfeusz.
- Zniszczyłem CIFa.
- Ojjjj... Myślę, że nie masz racji.
- Co??? Skąd wiesz??? – pytał z niedowierzaniem Meo.
- Dzisiaj słyszałem, jak się śmiał, że uciekł spuszczać się w toalecie.
- Cooooo??? Jak on mógł?!? Byłem taki szczęśliwy, że go pokonałem!
- No trudno... – wtrąciła się Srinity.
- No właśnie... Trudno! Było mi trudno! Za karę wyskoczę przez okno! – powiedział, otworzył okno i się zawahał. Niestety wywiało go.
- AAAAA!!! Pomocyyyyyyyyyy...

CDN...



Chciałabym...

Chciałabym -
 Mój kochany św. Mikołaju,
 Choć raz za swego ziemskiego życia
 Znaleźć się w swoim raju.
 I piszę do Ciebie list magiczny,
 Choć hipotetyczny.
 Chciałabym -
 Mój kochany św. Mikołaju
 dostać na gwiazdkę
 śnieg na podwórku,
 choinkę w ogrodzie
 i tyżwy, by móc czasem pojeździć na lodzie . .



Ola Kołodziejczyk

Czasami

Czasami, tży płyną strumieniami.
 Czasami, do celu nie sięgniesz rękami.
 Czasami, za często zostajemy sami.
 Czasami, za duża jest przepaść przed nami.
 Czasami, ogrody nie pachną kwiatami.
 Czasami, chodzimy ślepyimi drogami.

Tej prawdy szukamy latami . . .



Ola Kołodziejczyk



WIERSZYKI MAGIKI (fragmenty książki napisanej przez dzieci z klas młodszych, cała książka dostępna w bibliotece szkolnej)

Czarny Kot

Magiczny
 Chytry
 Pomaga wróżkom
 Biega
 Czaruje
 Cierpliwie i chętnie

Basia Ciacek



Czarodziej

Czarodziej- miły i wysoki,
 Czaruje i zabawia,
 Uśmiecha się spokojnie i cierpliwie
 Czarodziej!

Patrycja Kuran



Magiczna Laseczka

Złota
 Zakręcona
 Czaruje
 Chodzi
 Znika
 Zaskakująco cicho
 Laseczka!

Gusia Gołębiowska



Magiczna Kula

Okrągła,
 Szklana
 Pokazuje przyszłość
 Obdarza
 Tworzy
 Magicznie
 Zwinnie

Martyna Kozłowska



Historia Mikołaja



Jutyna Przytuła

Dawno temu żył sobie Mikołaj, który jak każdy przystojny chłopak miał powodzenie u dziewczyn. Każda jego znajoma czy to koleżanka, czy to kuzynka, zakochiwała się w nim. Był z tego powodu bardzo szczęśliwy.

Pewnego dnia przyszła do jego klasy nowa, skromna, miła dziewczynka.

- Hej, mam na imię Czesia. Mam nadzieję, że będziemy się razem dobrze bawić.
- My też!!! - odpowiedziły dzieci chórem.
- Usiądziesz obok Mikołaja, dobrze?
- Oczywiście- powiedziała Czesia. I usiadła obok Mikołaja
- Hej Cesi! - powiedział Mikołaj.
- Cześć. - odpowiedziała Czesia
- Umówimy się na kawę?
- Oczywiście - powiedziała jednym tchem, gdyż Mikołaj od razu jej się spodobał - znam świetną kawiarnię za rogiem.
- Super, jutro jest sobota, więc jutro.
- Ok.

Następnego dnia Czesia bardzo podniecona włożyła mini, krótki rękawek i wyszła do kawiarni. Mikołaj także ubrał się pięknie i wyszedł na dwór.

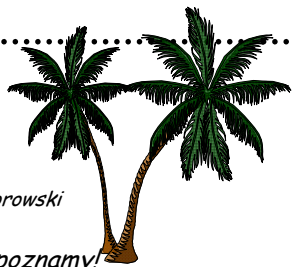
„Może będę pierwszy” - pomyślał i zaczął biec. Gdy doszedł do kawiarni, nie zobaczył jeszcze Czesi.

Dostłownie po dwóch minutach zauważył przechodzącą dziewczynkę. Zerwał się na równe nogi i podbiegł do niej.

- Czesiu Czesiu, tutaj!!!
- Cześć Mikołaju!!!
- Stęskniłem się za tobą Czesiuniu!
- Nie, ja za tobą bardziej!!
- Dobrze już wystarczy! No to, co zamawiamy?
- Może zamówimy coś ciepłego do picia i ciepłego batwana.
- To bardzo dobry pomysł.

Siedzieli w tej kawiarni ponad trzy godziny i rozmawiali, rozmawiali...

c.d.n.



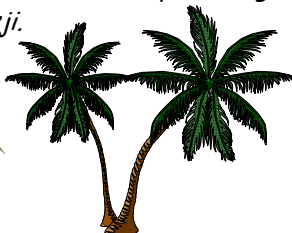
Łukasz Komorowski

Może się poznamy!

Dawno temu w pewnym gnieździe mieszkała para Iglanodonów. Pewnego razu coś postukało w jajku. I wyklął się mały Iglanodon, rodzice nazwali go Dinuś. To ja !!

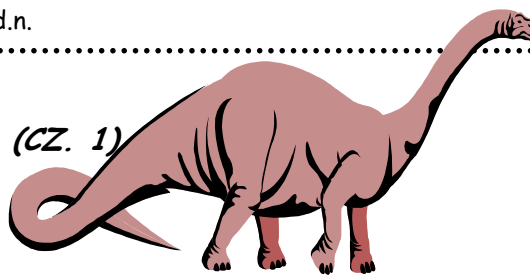
Tej nocy chcieli gniazdo napaść Celofyzy. Na szczęście tata był czujny. I na szczęście nic nikomu się nie stało. Rostem i żerowałem z tatą i mamą. Pewnego dnia rodzice poszli na pustynię. Od tej chwili musiałem sam żerować, bo rodzice nigdy nie wrócili z pustyni. Pewnego dnia spacerowałem ze stadem. Miałem tam wielu kolegów i jednego wroga.

Dzisiaj, kiedy zaznaczałem teren, to Mirek (ten wróg) zaczął mnie bić, bo to niby jego teren. I powiedział, że muszę iść do lekarza, bo nic nie czuję i nic nie słyszę. Ale ja tymi wyzwiskami się nie przejmuję. Wędrowaliśmy razem do Rosji. Rosja wtedy była wielka, bo była tam, gdzie teraz: Polska, Szwecja i nawet Turcja. My poszliśmy w kierunku północnej Rosji.



c.d.n.

PAMIĘTNIK DINUSIA (CZ. 1)



Kazimierz Wielki

Kazimierz Wielki
Król, który dobrych,
sprawiedliwych popierał.
Złoczyńcom w twarz
rozżarzonym żelazem
Ciskał.

Kazimierz Wielki
pięćdziesiąt zamków
Utworzył, dzieło ojca
dokończył, Polskę
Zjednoczył.

Kazimierz Wielki
handel rozpowszechniał,
uczelnię utworzył.
Kto wie, co by zbudował,
gdyby jeszcze żył

Kazimierz Wielki,
żon miał chyba
dwie może i nawet więcej.
Lecz jego potomkowie byli
wyłącznie płci żeńskiej.

Małgosia Ciacek

Kazimierz Wielki

Dlaczego Kazimierz III był Wielki?
Na pewno nie od muszelki,
Może miał za duże szelki?

NIE! Musiał zrobić coś dla gawiedzi,
Która jego śledzi i się biedzi.

Trzeba w końcu przerwać to milczenie,
I ogłosić oświadczenie:

Kazimierz był Wielki, dzięki temu,
Że cegły zastąpiły drewniane belki.
Jego zamki straszyły naszych wrogów,
Którzy na ich widok miękli.

Złączył wszystkie dzielnice w koronie,
I za to zasiadł w panteonie.

Broniąc wszystkie młode damy,
Stał się przez nie uwielbiany.

Kończąc tę powieść małą,
Mamy już odpowiedź całą.

Justyna Przytuła

O Kazimierzu Wielkim

Był sobie kraj wielki
Od morza do gór położony.
A rządził nim król zwany Wielkim,
Co chciał być wśród władców wyróżniony.

„Panowie! - rzekł do dworzaków –nauka to
potęga,
W Krakowie budujemy szkołę, w tym Polska
Będzie wielka”.

Do Akademii już pędzą zacy,
Tam nad księgami spędzają lata.
Pomogą potem królowi Królestwem
Polskim mądrze władać.

Królestwo to coraz większe,
Już Ruś Czerwona jest nasza.
I nad Kamieńcem Podolskim
Chorągiew łopocze skrzydlata.

A Wielki Kontur krzyżacki
Na habit ręce zaplata i z lękiem spogląda
Na swego polskiego brata.

Król zaś zamki stawia,
Miasta buduje nowe, a między nimi
Wiją się trakty i szlaki handlowe.

Kazimierz Wielki królewską ozdobiony
koroną
Orężem i prawem zbudował państwo na
nowo.
Tak, że do dziś każdy uczeń pamięta prawdę
Tę znaną, że „zastał Polskę drewnianą
a zostawił murowaną”.

Igor Derewecki





DOWCIPY NA CAŁY MIESIĄC

Jasio mówi do mamy:

- Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę.
- Nie trzeba, syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynkę z matematyki.
- Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.

Fafarowie przygotowują się do wieczery wigilijnej. W pewnej chwili Fafarowa pyta męża:

- Czy zabiłeś już karpia?
- Tak, utopiłem go.

Kolega pyta Fafarę:

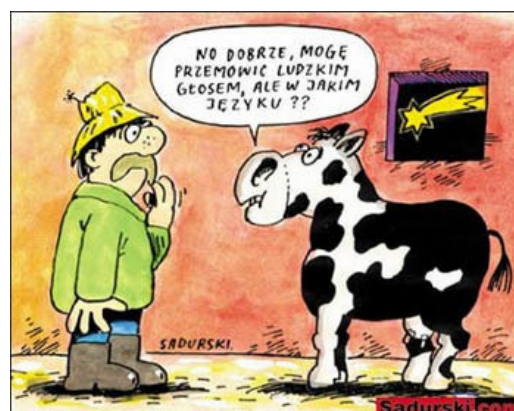
- Czy w tym roku kupiłeś coś pod choinkę?
- Owszem, udało mi się kupić stojak.

Fafara tłumaczy pięcioletniemu Jasiowi:

- Jesteś już dostatecznie duży aby wiedzieć, że nie ma żadnego świętego Mikołaja. To ja dawałem ci prezenty.
- Wiem, wiem! Bocian to także ty.

Sąsiad spotyka na schodach Fafarę i mówi:

- Dzień dobry! Czy wyjeżdża pan gdzieś na święta?
- Oczywiście.
- A można wiedzieć dokąd?
- Jeszcze nie wiem. Chcę sobie samemu zrobić niespodziankę.





White Christmas

*I'm dreaming of a white Christmas
Just like the ones I used to know
Where the treetops glisten
and children listen
To hear sleigh bells in the snow.*

*I'm dreaming of a white Christmas
With every Christmas card I write
May your days be merry and bright
And may all your Christmases be white.*

*I'm dreaming of a white Christmas
With every Christmas card I write
May your days be merry and bright
And may all your Christmases be white.*

Irving Berlin, 1942



CHRISTMAS TIME



Christmas in Great Britain

In Great Britain the hustle and bustle of the season begins well before Christmas and there is barely anytime for a break until the Twelfth night. There is preparation going on of foods, the sending of Christmas cards, the decorating of houses and churches, and the readying of gifts keep everyone busy even the youngest family members. On Christmas Eve youngsters hang up their stockings on the ends of the beds or by the chimney so that when Father Christmas comes he can leave them something. On Christmas morning the family traditionally opens their presents and prepares for a big feast which typically is served just after midday. The table gleams with the best china and glassware, and at every place on the table there is a cracker. The meal begins with a toast, followed by the popping of the crackers. After the meal they sit down in front of the Television for the traditional Christmas speech of the British Monarch.

In the afternoon they exchange visits with neighbors other family members. Some churches in Great Britain have a Christingle service on the fourth Sunday of Advent. This is a carol service of Scandinavian origin at which every child received an orange and candle wrapped in a red ribbon. The candle represents Jesus and the ribbon stands for the blood of Christ and the love of God embracing the world. In Britain, children write their letters to Father Christmas and then throw them into the fireplace so they will float up the chimney and fly to the North Pole. If the lists catch fire first, they have to rewrite them.

At Christmas dinner, a plum pudding is served with little treasures hidden inside that bring their finders good luck. Britain was the first country to hang up mistletoe.

Christmas Crackers

1 cup brown sugar
1 cup margarine
1 cup chocolate chips
soda crackers (approx. 38)



Cookies

Line baking pan with tinfoil and line crackers evenly in pan on top of tinfoil. In small saucepan, melt and bring to a boil the brown sugar and margarine. Pour over top of crackers and then put chocolate chips on top. Let them melt a bit then spread evenly. Let cool, cut crackers, and enjoy!

Here are some questions we've received about Santa!

1. What if there is no chimney?
2. What if we move?
3. What if there is no snow?
4. How will Santa find me if we are visiting and not at our home on Christmas Eve?
5. How do the reindeer fly?
6. How does Santa understand all the different languages of the world?
7. What's Santa's favorite food?



1. If a house does not have a chimney, then Santa uses some of his magic dust to make a chimney appear. Then the chimney disappears as soon as Santa leaves.

2. Santa knows how to find all children on Christmas Eve.

3. A lot of places do not have snow at Christmas time, it doesn't keep Santa from coming.

4. Santa knows how to find all children on Christmas Eve.

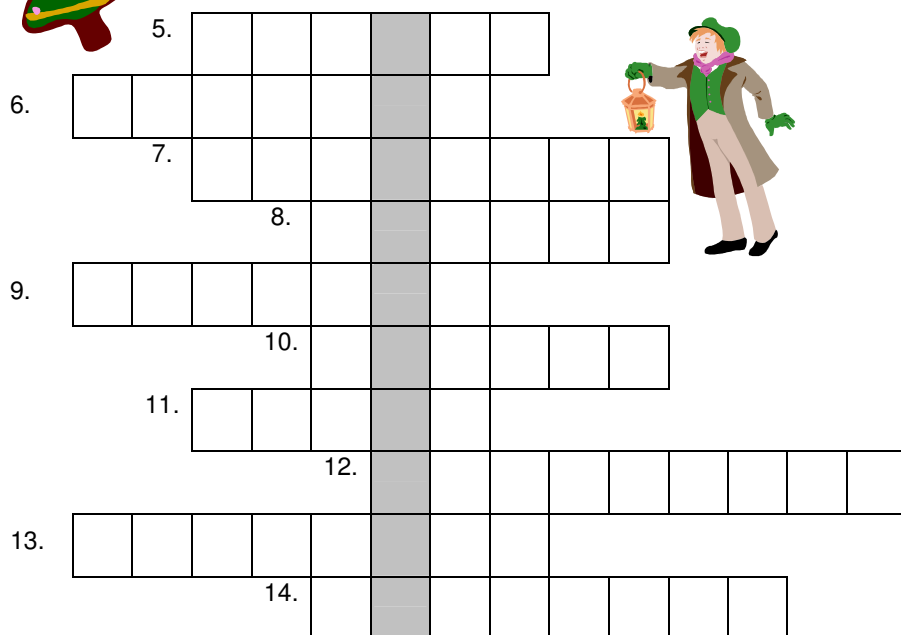
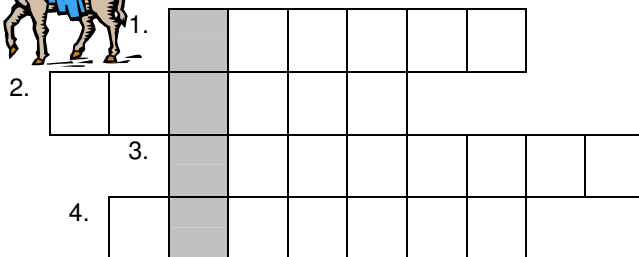
5. They eat special corn that makes them fly.

6. Some call it magic, others just think Santa is very, very smart.

7. Santa's most favorite is cookies, but he'll eat just about anything that you like and that you leave for him on Christmas Eve.



KRZYŻÓWKA ŚWIATECZNA



1. Najczęściej z trzech śnieżnych kulek.
2. Ozdabiamy to drzewko podczas Świąt Bożego Narodzenia.
3. Składamy je sobie dzieląc się opłatkiem.
4. Pod nią się całujemy.
5. Wkładamy pod obrus.
6. Prezenty daje św.
7. Może być ciepła, zrobiona przez babcię i można w nią wkładać prezenty.
8. Najpopularniejsza z ozdób.
9. Spadająca z nieba.
10. Wieszana na choinkę.
11. Opiekował się Maryją.
12. W ten dzień chodzimy do kościoła.
13. Ciasto z makiem.
14. Tam narodził się Jezus.

Ola Kołodziejczyk, Zuzia Rebejko, Ania Skorupska

